Rok VIII. Kraków-Podgórze, Piątek 28 Stycznia 1910 Nr. 23

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

O sejmową reformę wyborczą.

„Kuryer Lwowski“ ogłosił dziś wywiad z posłem drem Leo w sprawie sejmowej reformy wyborczej. — Poseł dr Leo oświadczył, co następuje:

„Dyskusya budżetowa, wypełniająca obecnie dwa posiedzenia dziennie, absorbuje posłów do tego stopnia, że ani marzyć nie można o tem, żeby komisya lub subkomisya dla reformy wyborczej mogła spokojnie pracować. A do takiej pracy, jak reforma wyborcza, trzeba przedewszystkiem spokoju. Jest to przecież wogóle najważniejsza sprawa, jaką Sejm może załatwić. Od tej sprawy zależy przyszłość Sejmu i przyszłość kraju, więc tej sprawy na kolanie między jednem posiedzeniem a drugiem załatwić nie wolno. Jest zresztą fizyczną niemożliwością, aby posłowie przy dwurazowych posiedzeniach dziennie mogli pracować nad tak ważną sprawą, jak reforma wyborcza“.

Prez. Leo oświadczył jednak, że po ukończeniu dyskusyi budżetowej, zapewne w najbliższy piątek, zwoła posiedzenie komisyi.

„Na tem posiedzeniu trzeba będzie przedewszystkiem powziąć uchwałę co do sposobu pracy i podstaw przyszłej ordynacyi wyborczej. Mamy dotąd szereg projektów, ale żaden z nich nie został wzięty jako substrat do dyskusyi. Trzeba będzie najpierw ustalić główne podstawowe zarysy przyszłej ordynacyi — a więc np. powszechność, bezpośredniość, tajność, aby można potem coś trwałego na tem budować. W jaki sposób te zarysy zostaną ustalone, na razie niewiadomo. Jedni radzą, aby je ustaliła sama komisya, wygotowała projekt i przysłała z nim przed Sejm — inni znowu przemawiają za tem, aby główne zarysy uchwalił najpierw Sejm, a potem na tych podwalinach komisye budowały swe prace.

Jak ta sprawa zostanie rozstrzygnięta, na razie niewiadomo — ale na wszelki sposób na najbliższem posiedzeniu subkomisyi ta sprawa zostanie postawiona i trzeba będzie wybrać między temi dwoma drogami pracy“.

„Kuryer Lwowski“ dodaje, że w kołach sejmowych krążą już od dłuższego czasu pogłoski, iż większość sejmowa dąży do tego, aby prace nad reformą wyborczą rozpocząć na seryo dopiero po opublikowaniu wyników *spisu ludności*, który się odbędzie d. 31 grudnia 1910. Prawica motywuje to opóźnienie tem, że dotychczasowe daty statystyczne z przed 10 lat musiały uledz wielkim zmianom i na nich nic trwałego zbudować nie można.

Ta argumentacya ma wprawdzie pewne pozory słuszności, ale kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla reformy wyborczej wogóle. Gdyby nowa ordynacya wyborcza miała się oprzeć na „nowych datach“ — to najbliższe wybory będziemy mieli jeszcze na starej ordynacyi wyborczej. Bowiem daty z nowego spisu ludności będą opublikowane może dopiero za dwa lata od dnia spisu, albo i później. To znaczy, że do pracy nad reformą wyborczą wziętoby się dopiero w r. 1913, t. j. w ostatnim roku bieżącej kadencyi, czyli o uchwaleniu nowej ordynacyi w tym wypadku ani marzyć by nawet nie było można. Ta droga byłaby dla reformy wyborczej zabójczą!

„Kuryer Lwowski“ zaznacza, że prace komisyi powinny być w bież. roku ukończone. Ewentualnie trzeba wygotowanie i ogłoszenie wyniku spisu ludności przyspieszyć. Niech to kosztuje co chce!

Zbliżenie Austryi do Rosyi.

Sfery polityczne poruszone są mocno wiadomością, że między Petersburgiem a Wiedniem toczą się rokowania o zbliżenie się Rosyi do Austryi. Rokowania te mają na celu porozumienie rosyjsko-austryackie w sprawach bałkańskich, doszły już bardzo daleko i zapewne doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Dyplomacya obu państw dowodzi, że należy wreszcie usunąć naprężenie pomiędzy Rosyą a Austryą, skoro jedno państwo i drugie godzi się na *status quo* na Bałkanach.

Prasa europejska obszernie omawia tę sprawę. Niemcy obawiają się z powodu tego zwrotu Austryi, że trójprzymierze dozna rozluźnienia. Poseł niemiecki w Wiedniu von Tschirsky sagnewany jest na ministra Aehrenthala, którego przy każdej sposobności krytykuje i atakuje. Francuski poważny dziennik „Temps“ donosi, że na ostatnim balu dworskim jedna z żon ambasadorów była prowadzoną pod rękę przez ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala, zamiast przez p. Tchirskyego, jak każe etykieta. P. Tschirsky skorzystał nawet z tej drugorzędnej sposobności, aby roztoczyć gorzkie uwagi o ministrze austro-węgierskim.

„N. fr. Presse“ poświęciła wstępny artykuł informacyom „Tempsa“. Nie zaprzecza ani zajściu na balu dworskim, ani nie zaprzecza słów, jakimi miał p. Tschirsky wyrazić się o hr. Aehrenthalu, zapewnia tylko, że stosunki obu dygnitarzy są najlepsze i że polityka Austro-Węgier jest zgodna z polityką niemiecką. Przyznaje jednak, że są próby „sztucznego zamącenia sytuacyi“.

Berlińskie dzienniki zaprzeczają, jakoby między bar. Aehrenthalem a posłem niemieckim w Wiedniu istniało naprężenie. Porozumienie między Austryą a Rosyą, czyli między hr. Aehrenthalem a Iswolskim, muszą Niemcy powitać z radością w interesie zapewnienia spokoju na Bałkanach.

Hr. Khuen i Sejm węgierski.

Budapeszt. W Sejmie toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad orędziem monarszem w sprawie zamianowania nowego gabinetu.

Pos. Geza Polonyi oświadczył, że tradycyjna wierność dla króla źle jest nagradzaną. Austrya wszystko, co jest dla Węgier korzystnem, zwalcza. Jeżeli Węgrzy chcą przeprowadzić swe prawa, napotykają na opór woli cesarskiej. Polonyi wystąpił ostro przeciw Andrassy'emu z powodu jego ostatniej mowy i oświadczył, że przyłącza się do wniosku Justha w sprawie udzielenia wotum nieufności.

Pos. Franciszek Kossuth stawia następujący demonstracyjny wniosek:

„Wobec deklaracyi prezydenta ministrów, że trwa przy zasadzie wspólnego banku, oświadcza parlament, że uważa utworzenie samodzielnego Banku za niezbędne w interesie kraju i przy tem bezwarunkowo obstaje“. (Długotrwałe oklaski).

Pos. Csepany (niezawisła lewica z 1848) oświadcza, że partya jego uważa rząd za przeciwny konstytucyi i popiera wniosek pos. Justha w sprawie wotum nieufności.

Pos. Nagy woła: Stryczek dla rządu!

Pos. Csepany oświadcza wkońcu, że stronnictwo jego się rozwiązuje i wstępuje do partyi Justha. (Żywe oklaski u partyi Justha).

Pos. Ratkay stwierdza, że obecnie niema parlamentarnych ministrów, tylko służalcy. (Burzliwe oklaski na lewicy).

Budapeszt. Dyskusya o wniosku w sprawie udzielenia wotum nieufności rządowi, która pomyślaną była bardzo energicznie, zupełnie się zabagnia, i być może, że potrwa ze dwa tygodnie, rozumie się, o ile przedtem nie nastąpi odroczenie Izby.

Prezydent gabinetu hr. Hhuen-Hedervary z wielką satysfakcyą wyraża się o tem zabagnieniu dyskusyi i upatruje już w tem wielki dla siebie tryumf.

Hr. Khuen liczy na poparcie partyi konstytucyjnej, Chorwatów i frakcyj narodowych. Nowe wybory odbędą się w kwietniu lub w maju.

Bank parcelacyjny.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu członek Wydziału kraj. dr Pilat odpowiedział na interpelacyę posła Cieńskiego co do udziału Banku krajowego w operacyach Banku parcelacyjnego. — Komisya rewizyjna Banku krajowego zbadała z polecenia Rady nadzorczej wszelkie interesy Banku parcelacyjnego, na które Bank krajowy udzielił kredytu. Ogólna suma tego kredytu wynosi 1,738.000 koron. W razie spokojnej likwidacyi straty Banku krajowego nie przekroczą 100.000 koron (???). W razie konkursu straty mogłyby być **wyższe**, w każdym atoli razie nie będą miały większego (?) znaczenia dla ogólnych interesów Banku krajowego. Udział Banku krajowego w kwocie 20.000 koron będzie w każdym razie stracony i grozi Bankowi odpowiedzialność do wysokości dalszych 20.000 koron. Przy oszacowaniu wartości gruntów Banku parcelacyjnego okazało się, że w bilansie tego Banku wartość tę podano **za wysoko o 300.000 koron** (tylko ??). Bank krajowy dąży do spokojnego rozwiązania tej sprawy.

Dyskusyę nad tem oświadczeniem odroczono na wniosek pos. Skołyszewskiego do posiedzenia dzisiejszego.

* * *

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Banku parcelacyjnego zwołano na 31 b. m. o godzinie 5. Na porządku dziennym wniosek dyrekcyi o zlikwidowanie Banku.

W kołach finansowych wyrażają zdanie, że spokojna likwidacya nie będzie możliwa. **Passywa Banku parcelacyjnego są faktycznie znacznie wyższe**, niż to komisya Banku krajowego, który tak znacznie jest zaangażowany, ustami p. Pilata przyznała. Z wartości gruntów należy odpisać nie 300.000 koron, ale faktycznie około miliona. Administracya tych gruntów jest zła i kosztowna, grunta nie przynoszą dochodów, lecz stratę, a zlikwidowanie interesów parcelacyjnych 14 majątków, rozrzuconych w różnych częściach kraju jest sprawą wymagającą i nader długiego czasu i bardzo znacznego kapitału. Dlatego przypuszczają w sferach bankowych, że po dokładnem zbadaniu stanu rzeczy konkursowi nie da się zapobiedz.

* * *

W Sejmie dziś poruszyć ma sprawę Banku dr Adam. Wczoraj odbyła się konferencya dra Adama z pos. Battaglią i drem Leo dla nakłonienia całej lewicy do solidarnego występowania w sprawie Banku parcelacyjnego.

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces Janiny Borowskiej.

Dziś we czwartek rozprawa się nie odbywa, bo przewodniczący chciał dać dzień odpoczynku oskarżonej, trybunałowi i ławie przysięgłych.

Środowa rozprawa przyniosła zrana oględziny mieszkania ś. p. Lewickiego, a po połudnu nastąpiły orzeczenia znawców broni p. Stupnera, nadoficyała arsenału i p. Splichala i **niezmiernie ważne orzeczenia lekarzy**, prof. dra Wachholza i dra Jankowskiego. Orzeczenia te, wygłoszone ze znakomitą swadą, przejrzyste i wysoce interesujące, streszczają się do zdania, że medycyna sądowa **nie może rozstrzygnąć** w tym wypadku, czy miało miejsce **samobójstwo**, czy **morderstwo** i że jakkolwiek rodzaj i sposób zadania rany wskazywałyby na ranę samobójczą, nie można wykluczyć możliwości, że strzał padł z obcej ręki.

W piątek przewodniczący, obrońca i przysięgli zadadzą znawcom lekarzom szereg pytań, poczem postępowanie dowodowe w tym procesie zostanie zamknięte. Przewodniczący zapewne w piątek przed południem sformułuje **pytania dla ławy przysięgłych** co do winy oskarżonej, a prawdopodobnie po południu zabierze głos prokurator. — W sobotę rano nastąpi przemówienie obrońcy, repliki etc., następnie *résumé* przewodniczącego, a wyrok zapewne w sobotę w nocy (a może w niedzielę zrana).

* * *

„Naprzód“ ogłosił onegdaj list ekszpicla ochrany Bakaja, w którym tenże obwieszcza, że podtrzymuje oskarżenia przeciw Borowskiej o szpiegostwo w służbie ochrany. Socyalistycznie usposobieni korespondenci pewnych pism, przypisali temu listowi „piorunujące wrażenie“. Faktycznie list ten spotęgował tylko nieufność względem Bakaja, który na poparcie swego zarzutu powołuje się znowu na świadectwo jakiejś niewymienionej osobistości a śmierć Lewickiego przypisuje konspiracyjno-szpiegowskiemu samachowi!

Potępić trzeba jednak postępowanie „Naprzodu“, który nie waha się używać teraz w toku procesu Bakaja, aby tylko wywrzeć wpływ na opinię i przysięgłych celem pognębienia Borowskiej.

* * *

Borowska dziś we czwartek czuje się dobrze i zajęta jest przygotowaniem notatek do swej obrony. Jak słychać, zamierza ona sama przemówić w celu obrony — na samym końcu rozprawy.

Orzeczenia znawców-lekarzy.

Wczoraj po południu lekarze sądowi wydali swe orzeczenia. Trybunał i przysięgli słuchali z wielką uwagą wywodów lekarzy. Borowska siedziała przez cały czas bez ruchu na ławie oskarżonych.

Wywód prof. Wachholza.

Prof. Wachholz zaznaczył przedewszystkiem, że 6 czerwca 1909 a więc w 30 godzin po śmierci Lewickiego, komisya dokonała oględzin Borowskiej, które skonstatowały: Osobę wzrostu średniego, dobrze zbudowaną i odżywioną, zdrową. Bielizna jej i suknie nie okazywały plam podejrzanych o krew. Zdarcie przyskórka i siniec na ramieniu odnosiły się do obojczyka.

Sekcya.

Dnia 6 czerwca komisya oglądnęła a 7 czerwca dokonała sekcyi zwłok ś. p. Lewickiego. Sekcya skonstatowała między innemi: Zwłoki mężczyzny dobrze zbudowanego i odżywionego, 180 cm. wysokiego, o dwóch plamach pośmiertnych; na środku czoła otarcie przyskórka, dalej nad łukiem brwiowym okrągła rana $1/2$ cm. średnicy, w niej skrzepła, wiotka krew. Otoczenie rany oczerniałe, sadzą zanieczyszczone, otoczone krwawymi punkcikami. Cała twarz sino-czerwona, na ustach zaschnięta krwawa plama. W dłoniach skrzepnięta krew. Na udzie lewem — rana miażdżona (od upadku ś. p. Lewickiego na ziemię i uderzenia się o pianino). Na częściach płciowych — żadnych śladów obrażenia. W szczytach płuc ślady wygojonej gruźlicy. — W mózgu — ubytek wielkości wiśni, a od niej kanał, idący przez oba płaty; w nim pocisk browningowy. Przeprowadzono także badania mikroskopowe i spektroskopowe. Przyczyną śmierci był ucisk mózgowy wskutek krwotoku śródczaszkowego, sprowadzonego raną postrzałową w okolicę skroni. Ponieważ zranienie mózgu przenikało obie półkule mózgowe przez oba płaty czołowe, a zatem było znaczne, przeto pomoc lekarska nawet rychła, nie była w stanie zapobiedz śmierci. Strzał dany był z krótkiej broni małego kalibru, o naboju złożonym z prochu bezdymnego. Znaleziony browning mógł być tą bronią.

Wnioski.

Następnie prof. Wachholz zastanawiał się nad kwestyą, czy w danym wypadku zachodzi *morderstwo, czy samobójstwo?* Otóż strzał jest zdrajcą, zbrodniarz

działa w ukryciu, nie można więc wykluczyć, że strzał padł z drugiej ręki, bo było to w nocy, w mieszkaniu odosobnionem, gdzie zdrażliecki hak strzału niekoniecznie musiał wchodzić w rachubę. Jakież inne kryterya? Statystyka przemawiałaby za *samobójstwem* (samobójstwa przez postrzał stoją na drugiem, przez otrucie na pierwszem miejscu), jednak nie pozwala *wykluczać morderstwa*. Z drugiej strony należy wykluczyć stanowczo samobójstwo wtedy, gdy sekcya wykaże, że strzał śmiertelny padł z odległości znaczniejszej, dla ręki denata niedostępnej, z której działać może tylko sam pocisk t. j. kula, a nie mogą już działać inne jeszcze czynniki strzału, jak płomień, gazy wybuchowe, ziarna niespalonego prochu, przybitka. W danym przypadku *padł strzał z pobliża*. Doświadczenia znawców broni i dra Jankowskiego wykazały, że *strzał padł z odległości 6 cm.*, a więc mógł być tak samo dobrze zadany ręką własną Lewickiego, jak i ręką Borowskiej. — Śladów walki nie znaleziono ani na włosach Lewickiego, ani na ciele obwinionej.

Następnie prof. Wachholz wskazał na możliwość, że ś. p. Lewicki **nie utracił** zaraz przytomności, bo prawdopodobnie nie nastąpiło **wstrząśnienie mózgu**, strzałem wywołane, albowiem wstrząśnienie zwykło występować po urazach, zadanych tępem narzędziem, we większą przestrzeń czaszki godzących, a po strzałach wtedy, gdy zadane były z broni o większym kalibrze, a tem samem i o silniejszym naboju, aniżeli przy brauningu takim zwłaszcza, jaki był w danym przypadku użyty. Że ś. p. Lewicki wymiotował, to nie dowodzi jeszcze wstrząśnienia mózgu. Strzał nie naruszył w tym wypadku także tych części mózgu, których obrażenie pociąga za sobą szybką utratę przytomności. Że zaś obrażenia innych części mózgu, w szczególności zaś obrażenia mózgu takie, jakie stwierdziła sekcya zwłok ś. p. Lewickiego, same jako takie utraty przytomności często nie wywołują, dowodzą liczne przykłady. Na tych podstawach nie można jednakże wykluczyć możliwości, że ś. p. Lewicki mógł być przytomnym, dopóki z powodu krwotoku międzyoponowego nie wytworzył się ucisk mózgowy. Czasu, w którym ten ucisk mózgu, znoszący przytomność u śp. Lewickiego się wytworzył, nie można bliżej określić, w każdym razie nie musiał on być długim. Czy ś. p. Lewicki, jeśli po strzale był bodaj krótko przytomnym, mógł się poruszyć lub mówić? Sądząc z lokalizacyi obrażenia, nie da się możliwości takiej zaprzeczyć, jak uczą przykłady, ale nie można też zaprzeczyć i możliwości, że nie był zdatnym po strzale do wykonania wydatniejszych ruchów n. p. w celu szukania pomocy, albowiem sposób oddziaływania na odniesione obrażenia, a zwłaszcza tak znaczne, jak postrzał w skroń, jest u ludzi indywidualnym.

Następnie zabrał głos znawca — lekarz

Dr Stanisław Jankowski.

Zaznaczył on, że przed wydaniem swojego orzeczenia i przed dedukcyami, jakie z wywodu tego wyprowadzić można, zmuszony jest zwrócić uwagę na jedną, nader ważną okoliczność. Już w czasie trwania śledztwa i obecnej rozprawy podnosiły się głosy z wielu stron, a nawet z kół prawniczych, że jeżeli kto, to tylko lekarze sądowi, którzy przeprowadzili sekcyę zwłok ś. p. Lewickiego potrafią rozjaśnić tajemnicę jego śmierci, a to już na podstawie samej sekcyi. To mniemanie należy sprostować, gdyż wiedza lekarska nie jest matematyką, ani jakiemś objawieniem, a tylko zastosowaniem wiadomości i doświadczenia lekarskiego do konkretnego przypadku i to w celach sądowych.

Przyczyna śmierci.

Po tem zastrzeżeniu dr Jankowski omówił pierwsze pytanie, t. j. przyczynę śmierci śp. Lewickiego. Otóż przyczyną śmierci stał się w tym przypadku rozległy krwotok śródczaszkowy, wywołany postrzałem.

Inne obrażenia. Broń.

Drugiem pytaniem sądowo-lekarskiem jest znaczenie i sposób powstania innych obrażeń, stwierdzonych na ciele zmarłego. Przedstawiały się one jako półkoliste otarcie naskórka w środku czoła, dalej ranka 1 cm. długa nad tylną częścią kości ciemieniowej lewej, otarcie i siniec (6 cm. długi) na udzie prawem. Powstały one za życia i pochodziły od uderzenia o jakieś krawędzie, mogły więc w ten sposób powstać, że śp. Lewicki po strzale czy to natychmiast, czy w jakąś chwilę później — upadł na ziemię, uderzając się przytem o podłogę i otaczające meble.

Trzecie pytanie dotyczy broni, która została do wywołania śmiertelnego postrzału użytą. Jest nią pistolet repetyerowy Brauninga, małego kalibru, bez bezpiecznika, a dowodzi tego, oprócz innych niezbitych dowodów, kula znaleziona w mózgu zmarłego i łuska naboju, znaleziona obok zasłonięcia.

Odległość strzału.

Czwarte pytanie odnosi się do odległości, z jakiej padł strzał śmiertelny. Odległość tę oznaczyć można i to tylko w przybliżeniu z ziarn prochu niespalonych, które wyrzucone siłą wybuchu z lufy, nie zdoławszy się jeszcze spalić, **wbijają się w skórę w otoczeniu rany postrzałowej**, tworząc jakoby krąg około niej. Czem odległość strzału od ciała jest większą, tem ziarna prochu są rzadziej i na większej przestrzeni rozrzucone, odwrotnie zaś, czem odległość lufy od ciała jest mniejszą, tem ziarna prochu niespalonego leżą bliżej siebie i w ciaśniejszym kręgu.

Porównując krążek ziarn niespalonego prochu, znaleziony przy sekcyi z obrazami próbnego strzelania, doszedł dr Jankowski do wniosku, że strzał śmiertelny w przypadku śp. Lewickiego mógł paść z odległości około 6 ctm. od ciała a nawet bliżej.

Efekt strzału.

Jaki mógł być wedle doświadczenia naukowego najbliższy efekt strzału? Natychmiastowo śmiertelnym nie był, bo nie obraził żadnych części mózgu, których uszkodzenie momentalnie śmierć powoduje (Lewicki żył do południa dnia następnego). Czy bezprzytomność nastąpiła natychmiast, z całą stanowczością rozstrzygnąć się nie da, przypuścić można, że ś. p. Lewicki po strzale mógł być jakiś czas jeszcze przytomnym, a nawet mógł mówić. Wszak ś. p. namiestnik Potocki po strzale wydawał jeszcze dyspozycye, a i tu w Krakowie zaszedł wypadek, w którym niejaki Kalina „na Modrzejówce“ zastrzelił narzeczoną, a następnie sam się w głowę zranił. Ten Kalina aresztowany, w kilka godzin po strzale sam, o własnej sile, wysiadł z dorożki przed więzieniem, rozmawiał z lekarzami, żył potem jeszcze kilka dni i był operowany, choć sekcya jego zwłok wykazała rozległe uszkodzenie płatów czołowych i znaczny krwotok mózgowy. Dr Jankowski przytacza dalej przykład jednej panienki, która strzeliła do siebie w skroń prawą; kula przeszła przez oba płaty czołowe. — Ranna miała się nieźle i dopiero po roku powstały objawy padaczkowe, które ustąpiły po operacyi. Otóż jeżeli p. Borowska twierdzi, że ś. p. Lewicki przez jakiś czas zachował przytomność, a nawet zachował pewną swobodę ruchów, to temu ze stanowiska nauki **zaprzeczyć się nie da**.

Samobójstwo czy morderstwo?

Czy strzał śmiertelny padł z własnej ręki, czy też z ręki osoby drugiej? Umiejscowienie rany postrzałowej na granicy prawej skroni i czoła, kierunek kanału postrzałowego, przebiegającego poprzecznie i nieco tylko skośnie ku tyłowi przez oba płaty czołowe, spotyka się bardzo często w przypadkach samobójstwa, atoli fakt ten działania **obcej ręki nie wyklucza**. To jest tylko pewnem, że cała okolica skroni prawej jest u samobójców, odbierających sobie życie za pomocą wystrzału, lokalizacyą bardzo często spotykaną; również na odległość 6 cm. (obliczoną przez znawców) mógł zmarły sam do siebie strzelić. Śladów walki ani na ciele zmarłego, ani na ciele oskarżonej nie znaleziono.

Rezumując wszystkie momenty, stwierdza dr Jankowski, że ekspertyza sądowo-lekarska w tym przypadku pytania: *„Morderstwo czy samobójstwo?“* — w braku materyalnych przedmiotowych danych *rozstrzygnąć nie zdołała* i ze stanowiska nauki lekarskiej, tak jedna, jak i druga ewentualność ani potwierdzić, ani zaprzeczyć się nie da. Nie dostarczyły w tym kierunku także żadnych pozytywnych danych badania lic sądowych w śledztwie i w czasie rozprawy dokonane, bo nawet badanie sądowo-lekarskie na plamy krwawe owego albumu, z którego wydarto kartki (z wierszem „Jesienią“) przy oskarżonej znalezione — dało rezultat ujemny.

Poczytalność Borowskiej.

Co do stanu umysłowego oskarżonej Borowskiej zaznaczył dr Jankowski: Wobec faktu, że w ciągu dochodzeń śledczych stan umysłowy oskarżonej był poddany badaniu, muszę z obowiązku mego i w tym kierunku zdać sprawę. Obserwacyę stanu umysłowego oskarżonej przeprowadziłem wspólnie z prof. Wachholzem w czasie od 23 czerwca do 22 lipca 1909 roku, a wyniki badania objęte są obszernym wywodem do aktów załączonym. Była to obserwacya urzędowa, mieliśmy jednak sposobność do przeprowadzenia obserwacyi nieurzędowej, ale nie mniej pewnej, a to w czasie sprawy sądowej z p. Haeckerem i w czasie obecnej rozprawy. Spostrzeżenia z dni ostatnich poparły w zupełności nasze orzeczenie, wydane w lipcu z. r., że p. Borowska jest według ustawy karnej, która nas obowiązuje, osobą umysłowo zdrową, a jedynie egzaltowaną, nerwową i to nerwową konstytucyonalnie, że to rozdrażnienie nerwowe skutkiem długotrwałego zarzutu, pod jakim zostaje, musiało się tylko spotęgować, jest zrozumiałem chyba dla każdego. Niemniej przeto stan umysłowy, w jakim p. Borowska przed sądem odpowiada, nie jest takim stanem, który oskarżonej używania rozumu pozbawia, nie jest stanem trwałego lub przemijającego pomieszania umysłu, nie stanem upojenia lub innego objawienia, w którymby mogła być nieświadomą swego działania.

Z KRAJU.

Wystawa ze słomy i szuwaru. Liga Pomocy przemysłowej otwiera w początkach lutego br. we Lwowie przy ul. 3 Maja l. 11 ciekawy rodzaj wystawy.

Na estetycznie dziś projektowana wystawa obejmie wzory wszystkiego, co się u nas wyrabia ze słomy i z szuwaru stawowego, a więc z surowców „par excellence“ rodzimych i tanich.

Będzie na tej wystawie wszystko, od mat do krycia dachów, słomianek pod nogi, osłonek na flaszki, kobiałek, rogóżek, pantofli kąpielowych, aż do torb szkolnych, koszyków piekarskich, koszyków na roboty, tacek na ciastka, lasek z szuwaru, kapeluszy itp.

Z wystawą tą połączony będzie wreszcie pokaz najnowszego działu u nas w życie wprowadzonego, a mianowicie plecionkarstwa bort do kapeluszów damskich letnich.

Na wystawę, która ma na celu przedewszystkiem umożliwianie eksportu dotyczących artykułów z Galicyi, zapowiedziało przyjazd wielu kupców z Wiednia i z dalszych stron.

Stow. przemysłowe cechu krawców w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie w sali Rady miasta w niedzielę 6 lutego br.

Klęska Stapińskiego w Strzyżowie. Wczoraj przyjechał tu poseł Stapiński z Wasungiem, aby odbyć wiec w sprawie Banku parc. Narodowo-demokratycznie usposobieni chłopi **wiec rozbili** nie dopuszczając nawet do zagajenia. Stapiński musiał pod osłoną żandarmeryi odjechać na kolej.

Biała. Dnia 26 bm. około godziny wpół do 12-tej w południe wybuchł, z niewiadomej dotąd przyczyny, w fabryce sukna firmy Blankstein & Rappaport w Bielsku, pożar. Pożar ten w niespełna pół godziny przybrał kolosalne rozmiary. Cała fabryka, względnie tejże ubikacye, od dołu aż pod sam dach stanęły w okamgnieniu w płomieniach. Palące się z błyskawiczną szybkością wełna i sukno, które były na składzie na parterze, skąd też powstał ogień, przyczyniły się niemało do tem szybszego zajęcia się całego parteru fabryki, skąd z szaloną szybkością przeniósł się ogień na piętro. Z pracujących w dość znacznej liczbie robotników niewiadomo czy wszyscy zdołali ujść przed grożnem niebezpieczeństwem. Straże pożarne miast Bielska i Białej okazały się bezradnemi. Całe urządzenie fabryczne uległo zupełnemu zniszczeniu. Z pięknego ongiś budynku fabrycznego pozostała tylko rudera, a wiele rodzin robotniczych, zajętych w tej fabryce, bez jutra.

Antjan.

Wydanie Kurka. Piszą z Białej: W Bytomiu w Prusach uwolniono w piątek z tamtejszych aresztów mordercę rabunkowego Kurka. W towarzystwie dwóch policyantów odstawiono go do Austryi i wydano władzom austryackim. Przed trzema laty zastrzelił Kurek w Białej policyanta Ditricha i wieśniaka Hojdyss, za co został skazany na śmierć przez powieszenie, później ułaskawiono go i zamieniono mu karę śmierci na dożywotnie więzienie. Dla odsiedzenia dożywotniego więzienia odstawiono go do Wiśnicza, skąd jednak Kurek uciekł po krótkim pobycie. Zatrzymał się krótki czas w Galicyi, popełnił w Czańcach koło Kęt w spółce morderstwo rabunkowe i uciekł do Prus. Niedługo po przybyciu aresztowany został w Mysłowicach pod zarzutem kradzieży z włamaniem, przyczem podał fałszywe nazwisko. Ponieważ jednak już przedtem miał do czynienia z pruskimi sądami, został przez jednego z urzędników więziennych poznany. Dnia 20 bm. stawał Kurek przed sądem w Bytomiu pod zarzutem kradzieży z włamaniem, został jednak z braku dowodów uwolniony, poczem wydano go Austryi.

Co słychać w mieście?

Nieuchronna likwidacya „Wisły“ p. Stapińskiego. Zabawna gazetka ludowcowata miota się jak opętana przeciw „Nowinom“ i artykułowi naszemu przeciwstawiła — — komunikat dyrekcyi „Wisły“! Brak nam dziś miejsca w numerze, aby tej wesołej, ale smutno kończącej swój (nie tyle długi ile długoszowy i parcelacyjno-wiślany) żywot gazetce odpowiedzieć. Odkładamy to do jutra i przyjrzymy się bliżej gospodarce „Wisły“.

Z teatru miejskiego. Na zakończenie okresu karnawałowego teatr miejski wystawia jedną z najświetniejszych fars repertuaru francuskiego, dziś już niejako klasyczną, ze względu na swój rodzaj i tradycyę niebywałych powodzeń, a mianowicie: „Tricoche & Cacolet“ Meilhaca i Halevy'ego. Pierwsze przedstawienie tej pełnej humoru krotochwili danem będzie w sobotę dn. 29 b. m.

Z teatru ludowego. Dziś, we czwartek, powtórzoną będzie „Ciotka Karola“, grana ciągle z niesłabnącem powodzeniem. W piątek „Trójka hultajska“ Nestroja. — Próby z „Hulaj duszy“ odbywają się codziennie, a wielki aparat sceniczny przygotowuje dyrekcya z nakładem kosztów i pracy. Rekwizytornia wykończa efekta, jak: smoka, krokodyla, koguty i inne zwierzęta. — Nową dekoracyę, przedstawiającą piekło, gdzie Twardowski przybędzie w odwiedziny, maluje artysta-dekorator p. Z. Wierciak. Premiera sztuki w sobotę dn. 29 b. m.

Selma Kurz da w Krakowie **dwa** koncerty. Drugi koncert odbędzie się 14 lutego.

Z Izby handlowo-przemysłowej. Posiedzenie plenarne Izby odbędzie się 1 lutego br. o g. 4 po poł. w sali obrad Izby. Na porządku dziennym znajdują się **wybór prezydenta i wiceprezydenta** Izby.

Z Klubu prawników i Koła art.-literackiego. Wczoraj odbyło się walne zebranie Klubu prawników i Koła art.-lit., na którem dokonano nowych wyborów prezydyum i wydziału. **Prezesem** obrany dr A. **Sokołowski**, zastępcami Wł. Ursel i T. **Aksentowicz**. Do wydziału weszli pp.: Beringer W., dr Bylicki Fr., Dobrzański J., dr Federowicz T., Flechner H., dr Łachecki K., Matusiński H., Migasiewicz Wł., Rakowski K., dr Schnayder E., dr Smolarski K., dr Szlachtowski St., dr Ujejski G., Winkowski J., Żokłkarzewski T., dr Beaupré A., Cieszyński, dr Dawidowski K., dr Rozwadowski J., Stachiewicz P.

Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali: Ćmikiewicz J. i Krzykowski J.

I. walne zgromadzenie Związku przyjaciół drzewek odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 8 rano w lokalu przy ul. Sławkowskiej l. 24.

Nowy dworzec towarowy w Krakowie. Ministerstwo kolei wydało już koncesyę na budowę nowego dworca towarowego w Krakowie, który, jak wiadomo, ma stanąć na gruntach Krowodrzy. Rozpisanie robót nastąpi w najbliższym czasie, tak, że z wiosną roboty rozpoczną się w całej pełni. W poniedziałek, łącznie ze sprawą budowy dworca towarowego, odbyło się rządowe oszacowanie gruntów pod budowę czwartego toru w Zabierzowie.

O nowy most na Wiśle. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przew. r. m. Beringera. Komisya uchwaliła wnioski subkomitetu komisyi drogowo-kanałowej, aby poczynić starania u władz rządowych celem uzyskania zaytuowania nowego mostu w przedłużeniu ul. Krakowskiej, zamiast przebudowania obecnego mostu w przedłużeniu ul. Mostowej.

Krakowskie Tow. „Oświaty ludowej“ obchodzić będzie niebawem jubileusz 30-letniego istnienia. Z tej okazyi Towarzystwo ogłasza gorącą odezwę do społeczeństwa.

Doroczna loterya fantowa na dochód krakowskiego Tow. dobroczynności odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. Tow. dobroczynności jest jedną z najstarszych instytucyj krakowskich; utrzymuje starców i ubogie sieroty. Liczba sierot dochodzi do 46, starców było roku zeszłego 30, staruszek 97. Fanty nadsyłać można na ręce hr. Ant. Potockiej do pałacu pod Baranami. Prezesem Tow. jest r. ces. H. Schwarz, a prezesową oddziału dam hr. Andrzejowa Potocka; wiceprezesowe Antoniowa hr. Potocka i Marya Rettingerowa.

Krak. Tow. techniczne. We czwartek 27 b. m. odbędzie się o godzinie 7-ej wieczorem odczyt: Inżynier St. G. Żeleński: „Powstanie, rozwój historyczny i sposób wykonywania witrażu (z pokazami)“.

„Żywa Szopka“ w „Sokole“ krakowskim powtórzoną będzie jeszcze tylko dwa razy, a mianowicie: w niedzielę dnia 30 b. m. i po raz ostatni we środę dnia 2 lutego b. r. — Na obu przedstawieniach, prócz orkiestry „Sokoła“, odegra p. St. Bursa kilka utworów pastoralnych na harmonium. — Bilety na oba przedstawienia są już do nabycia po cenach zniżonych u firmy „Zajączek & Lenkosz“ w Rynku głównym — Linia A B.

Cyrk Edison. Atrakcyą programu od piątku dnia 28 b. m. do czwartku dnia 3 lutego b. r. będzie obraz p. t. „Zahonor siostry“, zdjęcie artystyczne w 6 obrazach.

Reszta programu składać się będzie przeważnie z obrazów o treści pouczającej.

Walne zgromadzenie Tow. właścicieli realności w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 31 stycznia o godz. pół do 6-tej w sali Rady miejskiej.

„Schulverein“ przeciw T. S. L. Kursa dla analfabetów wojskowych, zorganizowane dla żołnierzy 3 pułku ułanów w Wiedniu przez Tow. Szkoły Ludowej w Wiedniu są najwidoczniej solą w oku „Schulvereinowi“. Oto redakcya, wydawanego przez „Schulverein“ czasopisma p. t.: „Der getreue Eckart“ w zeszycie styczniowym, w artykule p. t.: „Die Polen in Wien“ zapytuje, jaki też mogą mieć cel podobne urządzenia i czy austryackie władze wojskowe dążą do tego, aby tą drogą agitacyi narodowej dać wstęp do koszar? Ze źle tajoną ironią wyraża redakcya zdziwienie, że T. S. L., które rzekomo chce dawać naukę żołnierzom, rozpoczyna ją właśnie od Wiednia tak, jak gdyby u siebie w Galicyi nie miało do roboty, gdy tymczasem takie okręgi, jak Sanok, Rzeszów, Wadowice wykazały w r. 1903 na 1000 rekrutów tylko 409, 519 i 714 rekrutów, którzy posiadali jakie takie wiadomości wyniesione ze szkoły.

„Dort setze man den Hebel an!“ — woła z gniewem organ Schulvereinu, wykazując przytem zupełną ignorancyę istniejących stosunków. Najpierw bowiem istniejące Tow. Szkoły Lud. w Wiedniu, istniejące od lat kilku, oprócz nazwy nie ma żadnego organicznego łącznika z T. S. L. w Galicyi, a poztem T. S. L., rozumiejąc doniosłe znaczenie nauki dla żołnierzy za zgodą i pod nadzorem komendy wojskowej prowadzi odpowiednie kursa dla wojskowych analfabetów już od 14 lat, w Krakowie, Bochni, Tarnowie, Wadowicach, Jarosławiu i in. W ostatnim roku szkolnym, jak opiewa sprawozdanie T. S. L., na kursach tych nauczyło się czytać, pisać i rachować po polsku 1365 żołnierzy. Polskie Towarzystwo Szkoły Ludowej w Wiedniu z natury rzeczy taką samą akcyę rozwija na terytoryum swojej działalności w Wiedniu.

Że praca T. S. L. na polu tem była owocną, świadczy to, że c. k. ministerstwo wojny przyznawało Kołom T. S. L., prowadzącym kursa dla analfabetów wojskowych **osobne subwencye**, a odnośne komendy korpusowe w specyalnych pismach **składały** Towarzystwu **podziękowania**, podnosząc z uznaniem niezwykły sukces w tępieniu analfabetyzmu wśród żołnierzy.

Z karnawału. *Z Resursy urzędniczej.* Bal kostyumowo-maskowy, który odbędzie się we wtorek dnia 1 lutego 1910 r., zapowiada się świetnie. Kotylion bardzo oryginalny, oraz karnety dostarczy firma Smidowicza. Bliższych informacyj co do kostyumów i lan-

niera udziela gospodarz Resursy codziennie między godziną 7—9 wieczór.

Nazajutrz po balu, tj. we środę dnia 2 lutego br., odbędzie się zabawa kostyumowa dla dzieci. Początek o godz. 6 wieczór. Uprasza się uprzejmie, by osoby, nie należące do Resursy, a pragnące wziąć udział na balu, lub baliku, raczyły łaskawie postarać się o zaproszenie możliwie najwcześniej, przez któregoś z członków Resursy. Sekretaryat wydaje zaproszenia codziennie od godz. 7—9 wieczór.

Resursa chętnie otwiera swe podwoje P. T. Publiczności, lecz nie może wydawać zaproszeń osobom nieznajomym.

Bal rabczański tegoroczny pozostał wierny świetnej swej tradycyi. — Rozpoczął się polonezem, prowadzonym przez prof. M. Jakubowskiego, twórcę i prezesa kolonii leczniczej w Rabce, z ks. K. Lubomirską; w następnych parach szli: delegat Federowicz z p. A. Starzeńską; dr Leo z p. J. Federowiczową; ekscel. Jędrzejowicz z p. Z. Włodkową; generał Brułek z prez. Leową; dr Paszkowski z br. Szembekową; ks. Dominik Radziwiłł z p. I. Aksentowiczową; profesor Morawski z wicepr. p. Szarską; poseł Mycielski z p. majorową Wyszyńską; prof. Wicherkiewicz z p. Boczarową etc. Tańce prowadził prof. dr Dawidowski. — Do kadryla stanęło przeszło 100 par.

Piknik rolników, tak świetne mający tradycye, odbędzie się we czwartek, dnia 3 lutego b. r. w salach Starego Teatru.

Bal maskowo-kostyumowy w Klubie urzędników poczty i telegrafu który odbędzie się 5-go lutego br., będzie bezwątpienia punktem kulminacyjnym tegorocznego karnawału. Do udziału w konkursie zgłoszono już wiele oryginalnych, bardzo ciekawych kostyumów, komitet zakupił cenne nagrody dla najpiękniejszych, a oceną zajmie się jury, złożone z uczestników balu. Na liczne zapytania podaje komitet do wiadomości, że aczkolwiek jak największa ilość kostyumów i masek jest pożądaną, to jednak i zwykły strój balowy jest dopuszczalny, przyczem również dobrze można użyć nakrycia odpowiedniego lub maski samej. Bilety wstępu dla członków i pp. akademików (za okazaniem legitymacyi) w cenie 2 kor., dla obcych w cenie 4 kor., do nabycia tylko przy kasie i bezwarunkowo za zwrotem zaproszenia, od którego poprzednio należy odłączyć kupon z nazwiskiem właściciela i ten zachować przy sobie. W kwestyi zaproszeń zwracać się należy ustnie lub piśmiennie w sekretaryacie Klubu, Lubicz 5.

Oddziały kolarski i wioślarski „Sokoła" krakowskiego urządzają dnia 1 lutego (we wtorek) zabawę taneczną z kotylionem w dolnej sali „Sokoła". Początek o godz. pół do 10-tej wieczorem. Wstęp tylko za zaproszeniami, które oprócz już wysłanych wydają: Firma Zopoth ul. Sienna i Księgarnia polska ul. Floryańska.

„Związek akademicki" wczorajszym „Wieczorem wełnianym" nie zawiódł oczekiwań i tradycyę swych świetnych i tłumnych zabaw ugruntował. Wielka sala Tow. strzeleckiego z trudem pomieściła rozbawionych uczestników „Wełnianki". Wśród tańczących przeważała młodzież z wyższych zakładów naukowych. Wieczór zaszczyciło swą obecnością wielu dostojników rządowych i autonomicznych naszego grodu. Ochocze tany przeciągnęły się do białego rana.

Tow. Weteranów wojsk. urządza w dniu 1 lutego b. r. w sali Tow. Strzeleckiego przy ulicy Lubicz zabawę wieczorową z tańcami.

Czysty dochód przeznaczony na fundusz ubogich i chorych weteranów.

Grono cukierników w Krakowie pod protektoratem p. J. Maurizio urządza we wtorek, dnia 1 lutego b. r. w lokalu klubu urzędników poczt. „Słodki Wieczór taneczny" z kotylionem

Jubileuszowa zabawa. Dnia 5 lutego b. r. odbędzie się w dolnej sali „Sokoła" krakowskiego, staraniem komitetu wybranego z grona uczniów (szkoły tańców) p. Karola Kowalskiego, zabawa taneczna jubileuszowa, ku uczczeniu trzydziestoletniej jego pracy nauczycielskiej. — Komitet uprasza byłych uczniów, jak i obecnych, by łaskawie zgłaszali się po zaproszenia w godzinach rannych od 9 do 12 i od 6 do 9 wieczór. Bilety wydaje komitet tylko za zwrotem zaproszenia wcześniej w lokalu szkoły tańców przy ul. Floryańskiej l. 32, I. p., a w dzień jubileuszu przy kasie. Początek zabawy o godzinie 9 wieczorem. Bilet familijny (4 osoby) sześć koron, bilet pojedynczy dla pań i panów dwie korony, galerya dwie korony. Wręczenie jubilatowi pierścienia i dyplomu nastąpi po godzinie 12 w nocy. Strój dla pań wieczorowy, dla panów wizytowy.

Stow. Wzajemnej Pomocy Służby kat. w Krakowie urządza swój bal we środę, 2 lutego w sali Strzeleckiej.

Do piwnicy wpadł wczoraj dozorca domu, Jan Nowak, i doznał przytem licznych obrażeń. Prócz tego zwichnął sobie rękę i nogę. Opatrzono go na stacyi ratunkowej.

Kradzież. Wczoraj aresztowano Wolfa Gotmanna z Wiednia, który kupcowi Kemplerowi skradł złoty zegarek.

Nieludzki woźnica. Wczoraj przechodnie na ul. Lubicz byli świadkami nieludzkiego znęcania się woźnicy nad koniem, który ciężko naładowanego wozu nie mógł ruszyć z miejsca. Woźnica Wojciech Sachmann wiózł towar kupcowi Leibowi Fendorowi, lecz koń na ul. Lubicz z powodu ślizgawicy i wielkiego obciążenia wozu mimo wysiłków i gęstych razów biczem nie zdołał uciągnąć wozu. Wreszcie zmęczony padł na ziemię. Policyant rozkazał woźnicy doprzęgnąć do pomocy parę koni, które również wozu nie ruszyły. Dopiero 5 koni ruszyło wóz z miejsca. Nieludzki woźnica będzie ukarany policyjnie.

Ofiarą sportu saneczkowego padł wczoraj rano 10-letni chłopczyna Domaradzki. Sankując się na gościńcu pod Wawelem posprzeczał się o sanki ze starszym towarzyszem, który wbił mu głęboko nóż do nogi. Rannego opatrzono na stacyi ratunkowej.

Porwany między tryby maszyny. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się przedwczoraj wieczorem w młynie elektrycznym przy ulicy Skawińskiej w Podgórzu. — Przez nieostrożność zaczepił robotnik, Jan Dobranowski, liczący lat 40, ubraniem za tryby maszyny, która go porwała go góry i wtłoczyła szyję między koła. — Na krzyk nieszczęśliwego zatrzymano maszyny i pospieszono z pomocą. Nieszczęśliwy robotnik jednak wskutek pęknięcia tętnicy szyjnej i zduszenia zmarł natychmiast. Dla wydobycia ciała z pomiędzy trybów wezwano straż pożarną której udało się zwłoki uwolnić z żelaznych objęć. — Dobranowski doznał prócz pęknięcia tętnicy złamania karku. Zawezwane Pogotowie ratunkowe stwierdziło już tylko śmierć.

Usiłowane włamanie. Do księgarni p. Piwarskiego i Sp. przy ul. św. Jana l. 3 usiłowali ostatniej nocy włamać się niewiadomi sprawcy. Zdołali oni już wywiercić 3 dziury w drzwiach wchodowych, dalszej pracy musieli jednak zaniechać, spłoszeni niepożądanem nadejściem jakiegoś człowieka, przed którym umknęli. Policya jest już na tropie włamywaczy.

Oszustka. Na stary a przecież zawsze nowy pomysł wpadła służąca Rozalia Friedmann. Parę świecących tombakowych pierścionków wyniosła na plac Nowy i tam sprzedawała je za złoto, oczywiście „po zniżonej cenie". Oszukani, spostrzegłszy pomyłkę, kazali pomysłową dziewczynę aresztować.

Kradzież w pensyonacie. Zofia Pisarska, służyła w pensyonacie „Ukraina". Na policyę doniesiono, że Pisarska u swej poprzedniej pani skradła trzewiki, wartości 30 kor. Rewizya, przeprowadzona w kufrze Pisarskiej, wykryła owe trzewiki, a oprócz tego masę rzeczy, skradzionych w pensyonacie. Nieuczciwą służącą wsadzono do kozy.

Wypadek na torze saneczkowym. Na torze saneczkowym pod Kopcem Kościuszki zdarzył się przedwczoraj przykry wypadek. Słuchacz praw, p. Michał B., wskutek pochylenia się wsunął prawą rękę pod biegun saneczek, który mu formalnie dwa palce odciął. Rany opatrzono panu B. na stacyi ratunkowej.

Ofiary sportu saneczkowego. Do kilku nieszczęśliwych wypadków, jakie notowaliśmy, zaszłych na torze saneczkowym za Wolą Justowską, przybywają nowe: Onegdaj silnie potłukł się, wypadłszy z sanek, uczeń gimnazyalny, Stapiński; wczoraj, wskutek upadku ze sanek, będących w pełnym pędzie, odniósł liczne i dość znaczne obrażenia nauczyciel języka angielskiego, p. Wiliam Calder; słuchacz medycyny, Adam J., złamał sobie kość nosową i pokaleczył twarz. Pogotowie opatrzyło rannych. Prócz tego zdarzają się bardzo liczne wypadki na owym torze, które uchodzą wiadomości publicznej.

Złoty zegarek za dwie korony. W sobotę skradł w sklepie p. Satalsckiego przy ul. Floryańskiej Tadeusz Wójcikiewicz, małoletni złodziej, zegarek złoty wartości 60 kor. handlarzowi Janowi Boryszowi i sprzedał go towarzyszom „fachu" W. Kiebzakowi i J. Morawskiemu za 2 kor. Ci znowu odstąpili ten zegarek jakiemuś chłopu, spotkanemu na targu, za 5 kor.

Nożownik. Ludwika Wałkowskiego terminatora szewskiego napadł w ul. Floryańskiej wczoraj wieczór kolega i w kłótni zadał mu ranę głęboką nożem na nodze. Ranny dowlókł się pod barbakan, gdzie z upływu krwi zemdlał. Pogotowie po opatrzeniu rany odwiozło Wałkowskiego do szpitala św. Łazarza.

Zmarli. Józefa Kulig, przeżywszy 18 lat, zmarła 25 bm.

Stanisław Tadeusz Szczygieł, czeladnik ślusarski, przeżywszy 24 lat, zmarł 24 bm.

Zjazd nauczycielstwa ludowego.

Zjazd nauczycielstwa ludowego (krajowego Związku) odbędzie się w Rzeszowie 1 lutego w sali „Sokoła". Na porządku dziennym między innemi ułożenie programu działalności na rok 1910; sprawozdanie z obrotu związk. fabryki zeszytów; wybory 8 członków do naczelnego zarządu; 7 członków sądu honorowego; 5 członków komisyi rewizyjnej.

Repertuar teatru miejskiego:

Czwartek: „Wielki Fryderyk".
Piątek: „Mizantrop" i „Małżeństwo z musu".
Sobota: „Tricoche i Cacolet".
Niedziela pop.: „Betleem polskie".
Niedziela wiecz.: „Tricoche i Cacolet".

Repertuar teatru ludowego:

Czwartek: „Ciotka Karola".
Piątek: „Trójka hultajska".
Sobota: „Hulaj dusza".

Prosimy odnowić prenumeratę!

Sejm krajowy.

Lwów. Wczoraj w dalszym toku dyskusyi szkolnej w Sejmie przemawiał wicepres. Rady szkolnej Dembowski, zbijając naprzód zarzuty ruskie.

Następnie wyjaśniał wicepres. Dembowski, ile z 10-milionowego funduszu szkolnego już wydano na budowę szkół i wskazał na to, że fundusz ten na wszystkie tego rodzaju potrzeby nie starczy, że należy więc szafować nim oględnie. Rada szkolna krajowa godzi się najzupełniej na projekt zwołania ankiety w sprawie budowy szkół, jako podstawy do ewentualnej zmiany dotyczącej ustawy.

O odpowiedzi członka Wydz. kraj. dra Pilata w sprawie Banku parcel. piszemy na innem miejscu. Dziś Sejm ma przystąpić do dyskusyi w tej sprawie.

Posiedzenie czwartkowe.

Sprawa Banku parcelacyjnego.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiono do dyskusyi nad odpowiedzią p. Pilata na interpelacyę Cieńskiego w sprawie udziału Banku krajowego w operacyach **Banku parcelacyjnego.**

Pos. Cieński oświadczył, że odpowiedź Pilata go zadowala, a dalszych wyjaśnień oczekuje w komisyi bankowej. Chodziłoby o to, czy **włościanom nie stanie się jakaś krzywda i czy nie byliby oni narażeni na straty?**

Pos. Tertil wyraził wdzięczność Wydziałowi krajowemu za szczerość odpowiedzi; wykazuje ona, że **przewidywania** wyrażone w Izbie, **nie były pesymistyczne. Mowca obawia się również, aby włościanie nie ponieśli jakiej szkody** i stwierdza, że źle kierowali Bankiem parcelacyjnym ci, którzy od kilku lat sięgnęli po władzę nad całą kwestyą parcelacyi.

Mowca kończy zgłoszeniem rezolucyi, w której domaga się przekazania całej tej sprawy komisyi bankowej, z poleceniem **dokładnego** zbadania sprawy i postawienia odpowiednich wniosków.

Paryż pod wodą.

Telegram „Nowin".

Paryż. Dziś oczekują ponownego przyboru wody na Sekwanie. Co do mostów kamiennych niema obaw. Koło dworca St. Lazare osunęła się ziemia. Okna w suterenach ratusza i biura telegrafu bez drutu wieży Eiffel zalane wodą.

Rzeka Marne przybiera. Kilka tysięcy osób, dotkniętych katastrofą, przybyło z okolicy do Paryża szukając ratunku. 2000 osób ma być delokowanych.

Paryż. W pałacu burbońskim, w którym obraduje Izba deputowanych, przerwane są połączenia telegraficzne i telefoniczne. Nadto obawiają się, że wskutek powodzi po południu także oświetlenie w sali obrad zawiedzie

Paryż. Najbardziej dotknięte powodzią są dzielnice Reuilly, Gobelins, place Maubert i Concorde. Dzielnica Passy, część kolei podmiejskiej, oraz dworzec inwalidów stoją pod wodą.

Paryż. Najgorzej odczuwają mieszkańcy Paryża wstrzymanie ruchu na podziemnej kolei. Szkody obliczają dziś najmniej na 20 milionów fr. — W pałacu sprawiedliwości nie funkcyonuje ani oświetlenie, ani ogrzewanie. Bardzo zagrożone są dworce Austerlitz i Orleański. Kilka osób na przedmieściach utonęło. Dzienniki wdrożyły akcyę ratunkową. Składki napływają po 10 a nawet 50.000 fr. Pierwszego dnia subskrybowano przeszło milion fr.

Paryż. Powódź z każdą chwilą się zwiększa i przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Na linii III. kolei miejskiej zatrzymano ruch. Wszystkie nadbrzeżne bulwary i ulice, położone nad Sekwaną, są zagrożone wylewem.

Woda na Sekwanie ciągle przybiera. Wczoraj stan jej wzrósł o 16 ctm. Woda dotarła do ratusza.

Paryż. Koło Louvru sypią dziś, we czwartek, wały, celem powstrzymania naporu wody.

Woda wtargnęła już na plac Havre i do tunelu kolei Metropolitain.

Telegramy „Nowin".

Sesya Rady państwa.

Wiedeń. Rada państwa ma się zebrać dnia 15 lutego.

Rekonstrukcya gabinetu.

Wiedeń. Słychać, że jeszcze przed zebraniem się Rady państwa nastąpi **rekonstrukcya gabinetu** i to zapewne w kierunku urzędniczym. Z ministrów parlamentarnych pozostaną jednak pp. Biliński, Dulęba i Weisskirchner.

Rokowania czesko-niemieckie.

Praga. W rokowaniach czesko-niemieckich nastąpiła przerwa i żadnego zbliżenia stronnictw stwierdzić nie można.

ZE ŚWIATA.

A propos karnawału. Jedna ze staro-niemieckich kronik z roku 1594 tak opisuje bale w Badenii: „Forma tańców polega na tem, że tancerz jak najdelikatniej, najuprzejmiej, najwytworniej, i najuniżeniej przystępuje do tancerki i prosi ją do pląsów. A prosi ją z rewerencyą, zdjąwszy kapelusz, całując w ręce, zginając kolana, przemawiając słodko i z wielu innemi jeszcze ceremoniami. Tej prośbie może kobieta tylko z trudnością odmówić, nawet choćby tancerz był osłem lub próżniakiem. Tylko żałoba może ją usprawiedliwić, o ile tancerz to usprawiedliwienie uzna za wystarczające. Jeżeli zaś tancerka odmówi, wtedy tancerz ostro pyta, co mu ma do zarzucenia i nie czekając nawet odpowiedzi, bije ją ręką po twarzy... Obecni biorą stronę jego lub tancerki i powstaje kłótnia, która kończy się zwykle rozlewem krwi".

Dzieci — zbrodniarze. Trzynastoletni Józef Gruber, uczeń szkoły ludowej miejskiej pod Lincem, umówił się z braćmi swymi, 11-letnim Hermanem i 9-letnim Ludwikiem, że w niedzielę rano dnia 23-go b. m., korzystając z nieobecności właścicielki sklepiku, 78 letniej Maryi Bertl, w czasie nabożeństwa, wpadną do sklepiku, celem kradzieży. — Gdyby właścicielka schwytała ich na gorącym uczynku, postanowili złoczyńcy małoletni zamordować ją. — Plan ten istotnie wykonali. — W czasie nabożeństwa udali się wszyscy trzej do sklepiku. Po drodze spotkali znajomego kolegę; Józef Gruber odprowadził go na bok, bracia zaś wtargnęli tymczasem do sklepiku.

W trakcie wykonywania kradzieży Marya Bertl wróciła do sklepu; zaczajony pod ladą 11 letni Herman rzucił się na nią i zadał jej kilka ciosów scyzorykiem. Staruszka zdołała mu po uporczywej walce wydrzeć scyzoryk, wówczas Herman Gruber porwał za nóż, znajdujący się na wystawie sklepowej i zadał nim Maryi Bertl 28 ciosów w szyję, piersi i plecy. Następnie wszyscy trzej uciekli. Żandarmerya aresztowała trzech małoletnich zbrodniarzy w Laab. Rany, które odniosła Marya Bertl okazały się tak ciężkie, że niema nadziei utrzymania jej przy życiu.

NADESŁANE.

za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Prenumerata miesięczna w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi 1 kor. 50 hal. wszędzie już z dostawą do domu.

Najnowsza książeczka do nabożeństwa dla inteligencyi
ukazała się nakładem
Księgarni Katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie 853
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 708
pod tytułem:
W imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.
Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez
Zofią z hr. Fredrów hr. Szeptycką.
Maleńki format podłużny, dwa wydania: bez obwódek (4,5 cm) w eleg. oprawie, cena 2½, 5, 6, 7 i 10 K.; *zaś z obwódkami stylowemi na każdej stronicy* (5/10 cm) w eleg. oprawie cena 3½, 6, 8, 11½, 12½ i 14 K. Na porto należy dołączyć 40 halerzy

---

ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi! 64

Przeszło 3000 wzorów
niezbędnych przedmiotów i podarków różnego rodzaju, zawiera mój najnowszy katalog, główny który każdemu na żądanie darmo i opłatnie zaraz wysyłam.
c. k. dostawca dworu 27
Hanns Konrad
Brüx Nro 1473 (Czechy).

DUŻO PIENIĘDZY
zaoszczędzi ten, kto przy zaopatrzeniu niezbędnych przedmiotów gospodarczych, podarków okolicznościowych różnego rodzaju zażąda mego głównego katalogu z 3000 rycin, który na życzenie każdemu darmo i opłatnie wysyłam.
29 C. i k. nadworny dostawca
HANNS KONRAD
w Brüx Nro 1476 (Czechy).

CHŁOPIEC
do roznoszenia gazet
potrzebny
do biura dzienników i ogłoszeń
Maryana Hupczyca
w Krakowie, ulica Wiślna 2.

Miód! Miód!
potaniał!
Deserowy kuracyjny twardy 6 Kor. 80 h gęsto płynna patoka (rorytas miodoborów) 7 K 80 h za 5 kilogr. franco. Własne pasieki! Wszędzie sprzedają miód sztuczny, fałszowany! 160 Ostrożnie!
Korzeniewicz, em. naucz, Iwańczany.

Karty artystyczne
bromo-srebrne w pięknem wykonaniu i różnych wzorach.

6 sztuk	matowych czarnych	K —·50
25	" " "	" 1·70
6	" kolorowych	" —·70
25	" "	" 2·20
6	" z połyskiem czarnych	" —·60
25	" " "	" 2·—
6	" kolorowych	" —·85
25	" "	" 2·70

Odsprzedawców proszę o zażądanie specyalnej oferty! Wysyłka opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości przez 21
c. i k. nadwornego dostawcę
Hannsa Konrada
w Brüx Nro 1465 (Czechy).
Katalog z 6000 wzorów darmo i opłatnie.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Kilku monterów samodzielnych do robót elektr. oświetlenia i przenoszenia siły przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo A. J. Fridrich i Sp. ul. Wiślna l. 6 Kraków. 170

PRZYKRAWACZKA
tylko siła pierwszorzędna będzie zaraz przyjęta do sukien francuskich.
Zgłoszenia pod L. S. 4 post. rest. Kraków. 172

Uczeń z ukończoną II kl. szkół średnich, zamiejscowy znajdzie umieszczenie w handlu Stefa Porębaki Kraków Rynek 32. 176

Do sprzedania.

Handel korzenny
połączony z mleczarnią i kawiarnią do sprzedania. Zgłoszenia pod „Handel" do Administracyi „Nowin". 141

Sklep korzenny dobrze się rentujący jest zaraz do sprzedania. Wiadomość Krowoderska 39. 169

Proszę żądać
darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany cennik zawierający 3000 ryc. zegarków przedmiotów złotych i srebr, instrumentów muzycznych, towarów ze stali i skóry, przyborów do palenia, gospodarczych, angielskich, wań, broni i t. p.
Pierwsza fabryka zegarków
c. k. nadworny dostawca
HANNS KONRAD
w Brüx Nro 1451 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek K 5, 3 sztuki K 14·—
Regestrowany „Adler Roskopf" ... rem. zegarek niklowy . K 7·—
Prawdziwy srebrny remontoar . K 8·40
Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 14

MAŁŻEŃSTWO!
Kawaler lat 27 posiadający ... pragnie poznać panną lub młodą wdówkę w celu matrymonialnym. Znajomość gospodarstwa domowego i stosowny posag wymagany. Rzecz traktuje poważnie i na anonimy nie odpowiada. Fotografia pożądana. Łaskawe zgłoszenia pod R. L. T. do ... Nr. ... poste-restante Kraków. 174

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tof Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 88

FIRANKI KORONKOWE
z pierwszorzędnego materyału, wykończone, obrębione trwałą taśmą.
Nr. 2101. Przepiękne firanki koronkowe z gustownymi wzorami i brzegami, białe lub kremowe, trwale obrębione taśmą, składające się z dwu części, każda 90 cm szeroka i 300 cm. długa K. 4·80, 350 cm. długa K. 5·60, metr po K. —.70. Bardzo wielki wybór firanek koronkowych, półstor koronkowych i całych stor znaleźć można w mym głównym katalogu. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyła za poprzedniem nadesł. należytości
c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 1987. (Czechy). 13
Główny katalog z 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

„KRAKOWIANKA" :: :: ::
„WARSZAWIANKA"
najlepsze czekolady wyrobu
Adama Piaseckiego
w Krakowie, ul. Dietla 19, Floryańska 5. 57

Już za 1 centa za 2 halerze można rosół przyprawić o bardzo dobrym smaku przez użycie mieszanki moich
Jarzyn suszonych
¼ funta 25 halerzy
— u —
MICH. HODZEŃSKIEGO 104c
Kraków, Floryańska 40.

Porter angielski
w całych i ½ butelkach oryg. **wytrawny**
poleca firma
A. HAWEŁKA
c. k. dostawca dworu
w KRAKOWIE. 6

PALARNIA KAWY
poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza"
po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

NOWE KURSA
przygotowawcze do egzaminów: z rachunkowości państwowej składanych w c. k. Namiestnictwie we Lwowie i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw., składanych w c. k. Akademii handlowej w Krakowie lub we Lwowie,
rozpoczynają się dnia 3-go lutego 1910 r. w
SZKOLE BUCHALTERYI
Stanisława Burnatowicza
w Krakowie ul. Floryańska 55. Telefon Nr. 2036/VIII.
Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w biurze buchalteryjnem od 9— i od 3—6 ul. Floryańska l. 55.
Szkoła pisania na maszynach i powielania pism. 178

R. Ditmar Kraków
Rynek 22. naprzeciw odwachu
poleca
bogato zaopatrzony skład lamp naftowych i elektrycznych. Palniki żarowe, naftowe i spirytusowe.
Osobny dział
porcelany, szkła, fajansów. Zastawy stołowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych.
Wielki wybór
garniturów na umywalnie, najnowsze wzory.
Ceny konkurencyjne. 67

KALOSZE
petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego.
Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, azbestowe, korkowe, słomkowe i t. d. 4
poleca **Reim i Spółka, Kraków.**

!! Ważne dla wszystkich !!
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż objąłem sklep z wyrąbem i sprzedażą mięsa po ś. p. Janie Chachlowskim przy ul. Mikołajskiej a Małym Rynku i otwieram takowy z 8-mym b. m. Nadmieniam równocześnie, że będę prowadził stale doborowy towar, jak też rzetelną obsługą starał się będę o jak najliczniejszą klientelę.
Z poważaniem
87 *Franciszek Saniternik.*

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
AUSTRO-AMERICANA
Regularny i bezpośredni ruch z Austryi do Ameryki, Kanady itd.
Rozkład jazdy
a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Martha Washington	4 grudnia
Alice	18 "

W r. 1910.

Oceania	1 stycznia
Argentina	15 "
Martha Washington	27 "
Alice	5 lutego
Oceania	19 "

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Francesca	29 grudnia
Atlanta	31 "

W r. 1910.

Laura	20 stycznia
Sofia Hohenberg	10 lutego

Zmiany zastrzega się.
Jen. Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
GOLDLUST i SKA. Kraków, ul. Lubicz 7
(naprzeciw dworca kolejowego). Lwów, ul. Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye. Biuro spedycyjno-komisowe 148

Bibułki w książeczkach „Pobudka"
wyrobu
Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie
są pierwszej jakości i nie są glicerynowane.
Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 16

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi
Józefa Tobiczyka w Krakowie ul. Szujskiego L. 7,
podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dn. 17 stycznia 1909 l. ... inspekcyi c. k. Władz szkolnych.
Obok głównego kursu, który się rozpoczyna 6-go września b. r., otwarto dla kandydatów względnie kandydatek, mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do państwowych egzaminów z buchalteryi i rachunkowości państwowej, specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Wykłady odbywają się oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 8 do 6-tej po południu.
Kierownik szkoły **Józef TOBICZYK**
KRAKÓW, UL. SZUJSKIEGO Nr. 7.

Najpopularniejsze tytonie
są: tak zwana **„Siedemnastka"**
(Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy
i tak zwana **„Trzynastka"**
(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.
Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych
„NORIS" oznaczonych literą **N**
Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych
„POBUDKA"
wyrobu fabryki **„NORIS" Mra W. Bełdowskiego**
w Krakowie.
Cena: „Pobudka" w książeczkach 4 halerze; w opakowaniu patentowem 6 halerzy. Zwolenników kręconych papierosów, zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA".
Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.
Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. 18

BIURO DZIENNIKÓW
M. HUPCZYCA
KRAKÓW, ULICA WIŚLNA L. 2 (ADMINISTRACYA „NOWIN") TELEFON NR. 340.

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.